

W 100 - lecie III powstania śląskiego

02.05.2021 8:00 Andrzej Janecki / BAM

kategoria: **Tożsamość i tradycja**

Na pewnej starej fotografii z maja 1921 roku przedstawiającej cztery osoby przed pałacem w Sławięcicach (dawniej Slawentzitz nad Odrą), który należał do ksiąząt Hohenlohe-Öhringen uwagę zwraca mężczyzna pierwszy z lewej w podróżnej kurtce nieco bokiem zwrócony do widza.



Pierwszy z lewej kpt. Jan Kowalewski , Foto NAC

To łodzianin kapitan Jan Kowalewski szef radiowywiadu z wojny wojny –polsko bolszewickiej, współautor zwycięstwa w Bitwie Warszawskiej. Co robił as polskiego wywiadu tak daleko na zachodzie? Odpowiedź jest prosta - wykonywał swoje obowiązki jako szef wywiadu Naczelnej Komendy Wojski Powstańczych w III powstaniu śląskim, a do Świąc dotarł zapewne z 1 katowickim powstańczym pułkiem piechoty im. J. Piłsudskiego w sobie tylko zapewne znanych sprawach.

III powstanie śląskie zdecydowanie różniło się od dwóch wcześniejszych zrywów polskiej ludności Górnego Śląska. Było przygotowane politycznie, odpowiednio wsparte kadrowo przez Wojsko Polskie (stąd obecność Kowalewskiego i kilkuset innych oficerów) oraz materiałowo.

Oddziały powstańcze, które starły z niemieckimi freikorpsami i Schelbschutzem dysponowały karabinami maszynowymi, artylerią, pociągami i samochodami pancernymi. Te ostatnie wywarzano w hucie Szopienice i nie było problemu z uruchomieniem ich produkcji. Jakże to inny obraz od linii kosynierów z powstania styczniowego!

Pamięć o Polsce

Dwa pierwsze powstania śląskie uczyniły Górny Śląsk sprawą międzynarodową. Polacy generalnie zamieszkiwali obszary na wschód od Opola i Raciborza, ale tylko gminy wiejskie. W II połowie XIX wieku nastąpiło ich rozbudzenie narodowe i pojawili się polscy przywódcy polityczni, jak choćby Wojciech Korfanty.

Na konferencji pokojowej w Paryżu przyjęto zasadę, że o terytoriach spornych po rozpadzie imperiów decydować będą plebiscyty. Procedury demokratyczne są sprawne, ale w czasach mniejszych napięć politycznych i tak też było na Górnym Śląsku. Tym bardziej że siły narodowe były wyrównane i każda ze stron mogła liczyć na zwycięstwo. Plebiscyt odbył się 20 marca 1921 roku

O jego wynikach zdecydowali dawni emigranci ze Śląska, którzy również mogli głosować. Niemcy z wyjątkową sprawnością organizacyjną zapewnili swoim ziomkom powrót na dzień plebiscytu na Górny Śląsk. Żołnierze dostawali przepustki, załatwiano noclegi, w całych Niemczech powstały punkty propagandowe i informacyjne dla dawnych niemieckich mieszkańców. Jeśli ktoś nie miał pieniędzy na „wycieczkę”, to je otrzymał łącznie z dietami podróżnym. Nie należy się więc dziwić, że na obszar plebiscytarny przybyło ich aż 191 tys. (Polaków tylko 10 tys.) i wyraźnie przechyli szalę zwycięstwa na niemiecką stronę. Za Polską oddano 40,3%, a za Niemcami 59,7% głosów. Żeby sytuacja nie była tak prosta, w większości gmin wygrali Polacy. Obie strony, więc mogły ogłosić zwycięstwo, a to oznaczało wojnę.

Plany i ich realizacja

Polskie plany wybuchu powstania w przypadku prowokacji niemieckiej lub niekorzystnego rozstrzygnięcia po plebiscycie opracowywano już od stycznia 1921 roku. Jego dyktatorem miał zostać najpopularniejszy polityk śląski Wojciech Korfanty. Cele były od początku jasne - zajęcie zbrojne terenów na wschód od Odry zamieszkałych głównie przez Górnoszlązaków, czujących związek z Polską i włączenie ich do Polski oraz stworzenie faktów dokonanych. Zagrożeniem była niemiecka interwencja z głębi kraju. Działania Polski miały je równoważyć.

Wybuch powstania przyspieszyły informacje, że w Paryżu bardzo poważnie brana jest pod uwagę koncepcja brytyjsko-włoska podziału Górnego Śląska, czyli po stronie polskiej miał pozostać powiat pszczyński i rybnicki bez okręgu przemysłowego. Była to decyzja nie do zaakceptowania przez Polaków.

III powstanie śląskie wybuchło z 2 na 3 maja 1921 roku, a za jego początek przyjmuje się wysadzenie 7 mostów kolejowych przez Grupę Destrukcyjną Wawelberga, dowodzoną przez kpt. WP Tadeusza Puszczyńskiego. Celem tej akcji było uniemożliwienie dostarczenia zaopatrzenia dla sił niemieckich ze strony Republiki Weimarskiej.

Siły powstańcze dobrze dowodzone zaatakowały szereg miast. Zostały one zdobyte albo zablokowane. Dotychczasowe Dowództwo Plebiscytu zostało przemianowane na Naczelną Komendę Wojsk Powstańczych pod dowództwem ppłk. Macieja Mielżyńskiego ps. „Nowina-Doliwa”, a naczelnikiem oddziału II (wywiad) został kpt. Jan Kowalewski ps. „Czapla”. Funkcję tę objął zapewne za zgodą polskiego sztabu generalnego.

Członkowie niemieckiej Organizacji Bojowej Górnego Śląska wycofali się za Odrę. Zresztą wcześniej organizacja została zdziesiątkowana aresztowaniami przeprowadzonymi przez aliantów wskutek rozpracowania jej przez polski wywiad. Wojska powstańcze objęły obszar aż po Odrę. Opór niemiecki zaczął jednak przybierać na sile.

Siły powstańcze liczyły ponad 60 tysięcy ludzi w tym wielu żołnierzy i oficerów Wojska Polskiego, którzy na czas służby w powstaniu brali urlopy z macierzystych jednostek. Niektórzy „samowolnie” przekraczali granice transportując zaopatrzenie dla powstańców. Takich transportów było aż 59. Przewożono broń strzelecką, karabiny maszynowe – 300 sztuk, 50 dział i miliony sztuk amunicji. Jechały samochody (160) i motocykle. Zależnie od potrzeb do dyspozycji powstańców było 16 pociągów pancernych.

Niemcy od początku maja zaczęli organizować własne siły zbrojne przy pomocy żołnierzy i oficerów zdemobilizowanej armii niemieckiej. Powstały w ten sposób oddziały Schelbstschutzu (Samoobrony) wspierane przez ochotników z całych Niemiec. Z Bawarii przybył korpus ochotniczy (Freikorps) Oberland. Zaopatrzenie otrzymywali z magazynów Reichswehry we Wrocławiu. Właśnie te nacjonalistyczne jednostki ochotnicze stanowiły podstawę kontrofensywy niemieckiej. Stoczono podczas niej dwie zażarte bitwy w rejonie Góry św. Anny i o Kędzierzyn. Straty polskie były znaczne i wynosiły w obu bitwach blisko 1500 powstańców. Zbliżone straty były po stronie niemieckiej.

Pod silnym naciskiem aliantów mających swoje oddziały na Śląsku, walki zaczęły wygasać pod koniec czerwca.

Zdolności Kowalewskiego

A Jan Kowalewski? Na Śląsku pełnił służbę od 10 lutego 1921 r. najpierw jako szef Oddziału II (Informacyjnego) Dowództwa Obrony Plebiscytu, później pracował w Naczelnej Komendzie Wojsk Powstańczych.

Podobnie jak w trakcie wojny z bolszewikami, kpt. Kowalewski również na Górnym Śląsku

dowiół swoich niezwykłych zdolności. Raporty sytuacyjne jego wydziału, m.in. dotyczące się niemieckich bojówek zorganizowanych na obszarze plebiscytowym, stanowiły nieocenione źródło wiedzy dla polskiego dowództwa. Łamał nie tylko szyfry niemieckie, ale organizował zwykłą działalność operacyjną wywiadu. W uzasadnieniu odznaczenia go orderem Odrodzenia Polski znaleźć można informacje, że kpt. Kowalewski „oddał nieprzeciętne usługi, prowadząc z narażeniem życia prace wywiadowcze, przyczynił się wielokrotnie do wykrycia kierunków natarć niemieckich, a przez to do odparcia ataków nieprzyjaciela”. Jego służba na Górnym Śląsku dobiegła kresu wraz z końcem III powstania śląskiego na początku lipca 1921 r. Była to niewątpliwie służba owocna, tak jak i innych oficerów i żołnierzy Wojska Polskiego walczących w szaragach powstańców.

Decyzją Rady Ligi Narodów Polsce przypadło 3214 km kw. powierzchni Górnego Śląska, w tym obszary najbardziej uprzemysłowione. Po naszej stronie znalazły się 53 kopalnie węgla kamiennego, wszystkie 18 hut cynku, ołowiu i srebra, 13 prażalni blendy cynkowej, 11 z 18 koksowni śląskich, 9 kopalń rud żelaza, 10 z 15 kopalni śląskich rud cynku i ołowiu, 9 stalowni, 5 walcowni, 3 z 4 brykietarni, 5 hut żelaza, dysponujących 22 z 35 wielkich pieców.

Bez powstań śląskich nie byłoby polskiego Śląska, a bez polskiej pomocy wojskowej równoważącej siły niemieckie nie odniosłyby one sukcesu militarnego.









